

Bieda nie reaguje na zaklęcia Tuska

20 stycznia 2014

Premier Tusk tuż przed wyjazdem na narty we włoskie Dolomity na konferencji prasowej ogłosił, że przez najbliższe 7 lat, sferę ubóstwa w naszym kraju opuści przynajmniej 1,5 mln Polaków.

Sięgnąłem więc do raportu Głównego Urzędu Statystycznego (GUS) „Ubóstwo w Polsce w 2012 roku na podstawie badań budżetów gospodarstw domowych”, wydanego tym razem dopiero 17 października 2013 roku.

Wynika z niego dobitnie, że w czasie rządów Donalda Tuska szczególnie w latach 2011-2012, nastąpił wzrost biedy skrajnej (bieda skrajna to taki poziom dochodów na głowę w rodzinie, poniżej którego następuje biologiczne wyniszczenie człowieka).

Otóż według tego dokumentu zjawisko biedy skrajnej od 2005 roku systematycznie malało z 12,3% do 5,6% w roku 2008 (w liczbach bezwzględnych z 5,6 mln osób do 2,2 mln osób), przez kilka kolejnych lat utrzymywało się na tym samym poziomie, by wyraźnie wzrosnąć w latach 2011 i 2012 do 6,8%, a więc o blisko 400 tysięcy osób.

Jeżeli chodzi o strukturę wiekową to w skrajnej biedzie żyje 9,3% osób w wieku od 0 do 17 lat. A więc prawie co 10 Polak do 17 roku życia ma poziom dochodów, który powoduje jego biologiczne wyniszczenie i dzieje się to w kraju będącym członkiem UE, który do tej pory prezentowany jest jako tzw. zielona wyspa.

Równie dramatycznie wyglądają dane dotyczące skrajnej biedy wg. typu gospodarstwa domowego.

Aż 26,6% małżeństw z czwórką i większą liczbą dzieci, 9,7%

małżeństw z trójką dzieci, 4% małżeństw z dwójką dzieci, 2,5% małżeństw z jednym dzieckiem i 8,7% rodzin z jednym rodzicem i dziećmi na utrzymaniu znalazło się poniżej progu skrajnej biedy.

Ta dramatyczna sytuacja gwałtownego przyrostu skrajnej biedy w Polsce nastąpiła w sytuacji kiedy skumulowany wzrost gospodarczy w latach 2008-2012, wyniósł jak często podkreśla w wypowiedziach publicznych premier Donald Tusk aż 18% PKB.

W tym samym czasie Polska wykorzystała również blisko 100 mld euro środków z budżetu UE na lata 2007-2013, które zresztą Platforma i PSL uzyskały niejako na wejście od ustępującego w 2007 roku rządu Prawa i Sprawiedliwości.

Raport opisuje także ubóstwo opierając się na kryterium ustawowym czyli takim poziomie dochodów rodzin w Polsce, które upoważniają do korzystania ze świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej (uważa się je za kryterium obiektywnego ubóstwa GUS).

Poniżej progu ubóstwa ustawowego w 2011 roku żyło w Polsce 6,6% obywateli czyli blisko 2,5 mln, a w 2012 roku już 7,2% czyli blisko 2,8 mln Polaków.

Ale jeżeli te progi upoważniające do świadczeń z pomocy społecznej zostałyby zwaloryzowane tylko GUS-owskimi wskaźnikami inflacji od roku 2006 do chwili obecnej to poniżej tzw. ustawowej urealnionej granicy ubóstwa, żyło w Polsce w 2012 roku aż 11,4% obywateli czyli blisko 4,5 mln osób.

Poniżej ustawowej urealnionej granicy ubóstwa w 2012 roku, żyło blisko 22% rodzin utrzymujących się z rolnictwa, 17% rodzin rencistów i aż 33% rodzin utrzymujących z innych niezarobkowych źródeł.

Jeżeli chodzi o rodziny z dziećmi to poniżej ustawowej urealnionej granicy ubóstwa w 2012 roku, żyło blisko 10% rodzin z dwójką dzieci, blisko 22% rodzin z trójką dzieci i

blisko 50% rodzin z czwórką i większą liczbą dzieci.

Premier Tusk i jego najbliższe rządowe otoczenie są więc wyraźnie oderwani od rzeczywistości, skoro dysponując takimi danymi, które precyzyjnie pokazują rozlewanie się ubóstwa skrajnego i ustawowego w Polsce w ostatnich latach, obiecują gwałtowną poprawę sytuacji pod tym względem.

Ale nie tylko to świadczy o oderwaniu premiera Tuska od problemów, które nurtują miliony Polaków. Szef rządu nie krępuje się z ostentacyjną konsumpcją. Jeden z tabloidów opublikował jego zdjęcia z wczasów w Dolomitach z cygarem za 50 zł w ustach.

Wydatki na osobę miesięcznie w rodzinie znajdującej się w sferze skrajnego ubóstwa w roku 2012, wyniosły 422 zł, a więc tyle ile 8 cygar premiera Tuska, które zapewne wypalił podczas zagranicznego wypoczynku w kilka dni.

Autor: Zbigniew Kuźmiuk

Źródło: Stefczyk.info